



Cztery okrutne kaźnie

Świadomi jesteśmy, że żyjemy w szczególnej epoce. Wydarzenia na scenie politycznej, ekonomicznej i w sferze moralnej dowodzą, że żyjemy w Wielkim Dniu przygotowania do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Ten Dzień, nazywany w Piśmie Świętym również Dniem Jahwe, miał charakteryzować się wzrostem przemocy, kataklizmami i przyśpieszonymi zmianami w całym społeczeństwie. Wydarzenia, niektóre spośród nich tragiczne, które obserwujemy na arenie międzynarodowej, dostarczają nam dodatkowych argumentów, że nasz Pan przejmuje w swe ręce władzę i rozpoczyna panowanie, niszcząc stare, złe systemy. Systemy te zostały osądzone przez Boga jako złe i szkodliwe dla przyszłości wszystkich ludzi. Sąd systemów, który odbywa się na naszych oczach, ma na celu nie tylko wykazanie ich słabości, lecz także poinstruowanie ludzkości, na czym polega sprawiedliwość Boża. Lekcje te są czasem bardzo trudne dla ludzi. Bóg objawia swą sprawiedliwość, daje wskazówki, a człowiek nie umie niczego zrozumieć.

W Księdze Izajasza 26:9 prorok przekazuje takie oto bardzo ważne słowa: *„Albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego”*. Bardzo ciekawe słowa! Sądy Boże mają nauczyć ludzkość, na czym polega prawdziwa sprawiedliwość. Jesteśmy świadomi, że słowo „sąd” nie oznacza jedynie potępienia i kary, lecz również wyraża ideę przejścia przez doświadczenia, czyli bycie doświadczonym. Nasz Ojciec Niebieski jest bardzo cierpliwym i mądrym nauczycielem. Ześle On, czyli dopuści, różne bolesne doświadczenia na człowieka, aby mógł on wreszcie zrozumieć swą lekcję. Jako przykład takiej lekcji możemy podać terrorizm. Przemoc fizyczna i zamachy istnieją już od dawna. Szczególnie nasiliły się one w ostatnich latach w konflikcie na Bliskim Wschodzie. Zabójstwa, zamachy, jak też zamachy samobójcze stały się problemem bardzo trudnym do rozwiązania dla demokracji izraelskiej. Inne państwa i inne rządy nie zajmowały się specjalnie tym problemem, ponieważ bezpośrednio on ich nie dotyczył. Ale nie dotyczył ich tylko do pewnego momentu - do dnia 11 września 2001 roku. Tego dnia cała ludzkość nauczyła się na przykładzie największego mocarstwa światowego, co oznacza terrorizm i jakie wynika z niego zagrożenie. Począwszy od tego dnia cały świat może lepiej rozumieć strach Izraelitów i ich słabość wobec siły tego przekleństwa, może lepiej zrozumieć, w jaki sposób mniejszość ludzi próbuje narzucić swą wolę większości.

W następnym wersecie prorok Izajasz pisze:

„Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni” - Izaj. 26:10.

Sposobem na nauczenie człowieka sprawiedliwości jest pozbawienie go łaski. Gdy wszystko dobrze się układa, gdy człowiek żyje w obfitości, zwraca mniej uwagi na swe zachowanie, nie zauważa potrzeb swego bliźniego. Jedną z pozytywnych konsekwencji powodzi na południu Francji w ubiegłym roku, podkreślanych przez socjologów, było to, że sąsiedzi zaczęli ze sobą rozmawiać i nawzajem się poznawać.

Tylko ręka Boża może nauczyć niewiernego, na czym polega sprawiedliwość Boża, a lekcja ta jest czasem bardzo trudna i jedynie Biblia może pomóc w zrozumieniu Bożego działania. Czasem stawiamy sobie pytanie: Dlaczego Bóg zezwala na ten czy inny kataklizm, na trzęsienie ziemi, wojny czy choroby, takie jak AIDS? Tylko przy pomocy Biblii możemy starać się zrozumieć prawdziwy cel tych doświadczeń. Czasem, badając Proroków, napotykamy na piękne lekcje, które Bóg im przekazał, aby dla nas stały się wskazówką wiodącą do lepszego zrozumienia sprawiedliwości Bożej. Jedną z takich wskazówek zapisał prorok Ezechiel 14:12 - 23. Historia mówi, że Ezechiel był kapłanem zaprowadzonym do niewoli babilońskiej, nad brzeg rzeki Kebar. Jego profetyczne wizje dotyczyły zarówno niewolników izraelskich, jak też mieszkańców Jerozolimy, którzy pozostali jeszcze w mieście. To za jego życia Jerozolima dostała się w ręce króla babilońskiego Nabuchodonozora.

Przeczytajmy to wspomniane proroctwo Ezechiela 14:12 - 23: *„Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Synu człowieczy! gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając się przestępstwa, tedy jeśli bym wyciągnął rękę moją na nią, a złamałbym jej łaskę chleba i posłałbym na nią głód, i wytraciłbym z niej ludzi i zwierzęta, choćby byli w pośrodku niej ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan. Także jeśli bym zły zwierzę przepuścił na ziemię, a osierociłby ją i byłaby spustoszona, żeby jej nikt przechodzić nie mógł dla zwierza, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarą by nie wybawili synów ani córek: oni by tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była. Albo jeśli bym przywiódł miecz na tę ziemię, a rzekłbym mieczowi: Przejdź przez tę ziemię, abym wytracił z niej ludzi i zwierzęta, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarą by nie wybawili synów ani córek, aleby oni tylko*



sami byli wybawieni. Albo posłałbym mór na tę ziemię, i wylałbym popędliwość swoją na nią ku wytraceniu, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni, że choćby Noe, Danijel i Ijob byli w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadną miarą by ani syna ani córki nie wybawili, oni by tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe. Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem, abym wytracił z niego ludzi i zwierzęta, a oto jeśliby zostali w nim, którzy by tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i oglądacie drogę ich, i sprawy ich, i ucieście się nad tym złem, które przywiodę na Jeruzalem, nad wszystkim, co przywiodę na nie. A tak ucieśzą was, gdy ujrzycie drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, że to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan”.

Reasumując można powiedzieć, że prorocstwo to mówi o sędzie Bożym.

Pierwsza część tej historii dotyczy niezdefiniowanego państwa, które popełniło grzech przeciwko Panu. Aby go ukarać, Bóg zsyła swe „cztery straszliwe karania”. Jedną po drugiej prorok wymienia następujące klęski: głód, dzikie zwierzęta, miecz (wojna, przemoc) i mór.

Kary te znane są i w obecnych czasach. Powyższe karania niewiele zmieniły się od czasów proroków!

Głód

Głód, czyli brak żywności i wody pitnej, to wielkie nieszczęście, które szaleje nadal w wielu krajach trzeciego świata, a czasem nawet, w sposób ukryty, w krajach wysoko rozwiniętych. Miliony ludzi zmarło na skutek suszy, z powodu złych zbiorów, a nierzadko także z powodu bezmyślności i ludzkich nadużyć. Liczby mówią same za siebie. W latach 1877 – 1878, czyli w ciągu dwóch lat, w czasie fali głodu w Chinach zmarło 9,5 miliona ludzi. W tym samym okresie w Indiach zmarło 3,5 miliona. W okresie od 1921 do 1922 roku w ZSRR zanotowano ok. 1,5 – 2 milionów zgonów. Był to rok upaństwowienia ziemi, w którym wprowadzano siłą „dobrodziejstwa” komunizmu. Brakuje dokładnych statystyk, dotyczących tej epoki, lecz niektórzy bracia ukraińscy mogą nam opowiedzieć, w jaki sposób te lata wyryły się w pamięci ludzi.

Dziś, nawet jeśli fale głodu nie są tak zabójcze jak kiedyś, trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że każdego dnia tysiące ludzi na ziemi umierają z głodu i braku wody. Ziemia jest tak skażona, a przemysł tak bardzo wodochłonny, że niektóre kraje zmuszone są ją importować. Obecna sytuacja w Izraelu pokazuje, że woda staje się ważnym narzędziem strategicznym.

Dzikie zwierzęta

Mamy bardzo niewiele informacji na ten temat. Nie ma żadnych statystyk ilustrujących to zjawisko, ale klęska ta miała nabierać znaczenia w miarę upływu czasu, ponieważ Bóg powiedział do Mojżesza, że nie wypędzi narodu chananejskiego zbyt pośpiesznie z tego właśnie powodu: „Nie wyrzucę go przed obliczem twoim za jeden rok, by się szał ziemia w pustynię nie obróciła, a nie namnożyło się przeciwko tobie zwierza dzikiego” – 2 Mojż. 23:29.

Miecz

Miecz to wojny, konflikty zbrojne, które również przyniosły ludzkości miliony zabitych. Od pierwszej zbrodni, która popełniona została krótko po tym, jak człowiek został wypędzony z raju, ludzie zabijają innych ludzi każdego dnia. Ileż pieniędzy wydano, ileż stracono czasu, by ulepszyć ów miecz, aby był bardziej skuteczny, by wreszcie jego konsekwencją stała się broń masowego rażenia. Supercarstwa obecnych czasów chwala się nie tylko bombą atomową, neutronową czy bronią chemiczną, lecz także całym systemem antyrakietowym, który w rzeczywistości jest mieczem niszczącym inny miecz. Produkcja i sprzedaż broni jest nadal jednym z najbardziej dochodowych interesów. Podczas pierwszej wojny światowej w latach 1914 – 1918 zginęło 8,5 miliona żołnierzy, a 20,5 miliona zostało rannych. Odnotowano również około 13 milionów ofiar wśród ludności cywilnej. Do tego doliczyć trzeba 1,5 miliona zmarłych w Armenii i 4,5 miliona zmarłych z powodu grypy hiszpańskiej, tzw. „Hiszpanki”.

Podczas drugiej wojny światowej w latach 1939 – 1945 zginęło około 38 milionów ludzi.

Możemy dodać, że od końca ostatniej wojny światowej nie było ani jednego dnia pokoju na ziemi. W licznych konfliktach, często przecieczanych przez dziennikarzy czy opinię publiczną, miecz raził każdego dnia.

Mór

Do tej klęski zaliczyć można wszystkie epidemie i choroby zakaźne. Już w okresie średniowiecza epidemie te powracały falami co 15 – 20 lat i powodowały wielką umieralność wśród ludności. Później, dzięki poprawie warunków higienicznych, udało się nieco opanowywać te klęski. Pomiędzy rokiem 1347 a 1352 zmarło w Europie 25 milionów ludzi, zaś pomiędzy rokiem 1898 a 1906 – 6 milionów ludzi zmarło w samych Indiach.

Dzisiaj również istnieją choroby zakaźne. Pomimo postępów medycyny nawet zwykła grypa czasami okazuje się wielkim problemem. Masowe użycie antybiotyków sprawia, że ludzie podatni są na choroby, które uważano za całkowicie zwalczone.



Niedawno w Chinach wybuchła epidemia kurzej grypy, zagrażająca rozprzestrzenieniem się na cały świat. Naukowcy i lekarze byli bardzo zaniepokojeni zagrożeniem spowodowanym przez ten wirus, gdyby jego forma miała ewoluować i umożliwić przenoszenie choroby z człowieka na człowieka.

W obliczu niewierności jakiegoś narodu Bóg mógł karać jednym spośród tych nieszczęść, a być może nawet czterema równocześnie. Ciekawe, że już w czasach Mojżesza Bóg powiedział do narodu izraelskiego, że z powodu ich uporu będzie ich karał tymi samymi plagami (3 Mojż. 26:21 - 26). Inny przykład karania został ukazany w dziejach króla Dawida, gdy nakazał on policzenie ludu (2 Sam. 12 - 15). Aby ukarać ten grzech, który był wyrazem dumy i braku zaufania do Boga, Pan dał mu prawo wyboru między siedmioma latami głodu, trzema latami ucieczki przed wrogiem lub trzema dniami moru. Przypominamy sobie wybór Dawida. Aby nie popaść w ręce ludzkie, mając równocześnie ufność w miłosierdziu Pańskim, wybrał on trzy dni morowego powietrza. Z powodu tego grzechu zmarło od morowego powietrza 70 000 osób. W tym przykładzie ciekawa jest pewna równoległość. Siedem lat głodu równało się trzem miesiącom miecza i trzem dniom moru. Rzecz godna zastanowienia...

„Choćby byli w pośrodku niej (czyli w ziemi podczas klęski głodu w narodzie) ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan” - Ezech. 14:14, czyli że zostaliby wybawieni z powodu swej sprawiedliwości. W wersecie 16 myśl ta została poszerzona jeszcze o dodatkowe wyjaśnienie: „Zadną miarą by nie wybawili synów ani córek: oni by tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była”. Ta sama uwaga występuje przy każdym karaniu. Sprawiedliwość tych trzech mężów wybawiłaby wyłącznie ich samych, ale nie ich rodziny.

Noe, Daniel i Ijob znani byli z powodu swej sprawiedliwości i pobożnego życia. Noe nazwany jest „człowiekiem sprawiedliwym” (1 Mojż. 6:9;7:1) i to prawdopodobnie dzięki tej sprawiedliwości on, jego żona i trzej synowie z żonami uratowani zostali z potopu.

Czytając Księgę Daniela, możemy się domyślić, że dzięki sprawiedliwości tego męża Bożego wysłuchane zostały jego modlitwy i w ten sposób uratował on życie licznych braci. Niektóre komentarze biblijne wzmiankują, że chodzi tutaj o jakiegoś innego Daniela, człowieka sprawiedliwego, który znany był już przed niewolą babilońską.

Sprawiedliwość, a przede wszystkim cierpliwość Ijoba są wszystkim bardzo dobrze znane. To on ofiarował Bogu ofiary za grzechy swych synów i córek, jakie prawdopodobnie popełnili. Dzisiaj może to być przykład licznych rodziców, którzy w modlitwach wstawiają się

za swymi dziećmi. Ijob, człowiek bardzo bogaty, został bardzo ciężko doświadczony przez Pana. W tragicznych okolicznościach stracił siedmiu synów i trzy córki, ale po tym, jak zwyciężył w doświadczeniach, stał się dwukrotnie bogatszy niż przedtem i znów miał dziesięcioro dzieci. Modlitwy Ijoba uratowały życie jego trzem przyjaciółom, którzy zgrzeszyli pocieszając go w niewłaściwy sposób.

Prorok Ezechiel przedstawia w 14 - tym rozdziale dwa różne przypadki Bożego karania. Pierwszy to przypadek karania innych narodów, drugi zaś - Izraela. W pierwszym przypadku owi trzej sprawiedliwi mężowie nie potrafili uchronić innych od kary. Tylko oni sami mogli zostać wybawieni. To wielkie ostrzeżenie dla grzeszników i równocześnie wielka nadzieja dla sprawiedliwych. W czasie wielkich doświadczeń, jakie zostaną zesłane przez Boga na zły i bałwochwalczy świat, wierni zostaną oszczędzeni i uratowani, niejednokrotnie w cudowny sposób. Tak było choćby w przypadku 11 września 2001, gdy nasi bracia z Nowego Jorku nie ucierpieli na skutek zamachu terrorystycznego, jak też i w wielu innych przypadkach.

Wobec Izraela Bóg działa inaczej. To naród wybrany i umiłowany, który zasługuje na łaskawe traktowanie. „Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem, abym wytracił z niego ludzi i zwierzęta, a oto jeśli by zostali w nim, którzy by tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki...” - Ezech. 14:21,22. Jeruzalem i Góra Syjon są symbolem Izraela, który powróci do Bożej łaski, oraz całej ludzkości. Na końcu w tym narodzie znajdą się sprawiedliwi, którzy zostaną uratowani. I oni właśnie zostaną wywiedzeni jako synowie i córki. „Niewielka resztką”, jak podaje tłumaczenie francuskie, zostanie wyprowadzona razem z potomkami duchowymi, z tymi, którzy zechcą przyjąć warunki Królestwa Chrystusowego. Chodzi prawdopodobnie o tę samą „niewielką resztkę” czy ostatek, o którym wspomina prorok Izajasz: „I stanie się dnia onego, że ostatki izraelskie i ci, którzy zostali z domu Jakóbowego, nie będą więcej polegać na tym, co ich bije; ale prawdziwie polegać będą na Panu, Świętym Izraelskim. Ostatek nawróci się, ostatek Jakóbowy do Boga mocnego. Bo choćby lud twój, o Izraelu! był jako piasek morski, ostatek tylko z niego nawróci się. Wytracenie naznaczone sprawi, że ziemia będzie opływała sprawiedliwością” - Izaj. 10:20 - 22. Wiemy, że przy końcu wielkiego ucisku wzbudzeni starożytni święci wprowadzą naród izraelski w warunki Królestwa i Nowego Przymierza, zaś za nimi wkrótce uda się cała ludzkość.

Przeczytajmy jeszcze raz procektwo Ezechiela 14:22 - 23: „A oto jeśli by zostali w nim, którzy by tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i ogładacie drogę ich, i sprawy ich, i ucieszycie



się nad tym złem, które przywiode na Jeruzalem, nad wszystkim, co przywiode na nie. A tak ucieszą was, gdy ujrzycie drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, że nad wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan”. Cóż za wspaniała perspektywa!

W czasach Ezechiela część narodu izraelskiego była w niewoli babilońskiej, zaś druga część w Palestynie i obleżonej Jeruzolimie. Podobnie i dzisiaj część Żydów jest w swym kraju, a druga część w diasporze. Oczy wszystkich zwrócone są na ten naród, szczególnie zaś oczy Żydów mieszkających za granicą. Proroctwo to daje wspaniałe potwierdzenie, że Pan Bóg nie zezwoli na wyniszczenie tego narodu. Ostatek zostanie wybawiony i stanie się źródłem pociechy dla wszystkich Żydów i całej ludzkości. Cały świat zrozumie, dlaczego Bóg dopuścił zło, dlaczego Bóg najpierw szczególnie doświadczył, a potem pobłogosławił naród żydowski.

Obecnie problem izraelsko – palestyński nie został jeszcze uregulowany. Zamachy mnożą się i aby im zapobiec buduje się ochronny mur na przestrzeni setek kilometrów, nie wierząc do końca w jego skuteczność. To sytuacja bez wyjścia i to nie tylko dla tych dwóch społeczności, lecz również dla całej ludzkości. Bez wyjścia dla człowieka, ponieważ Bóg wie dobrze, jak można szybko rozwiązać ten problem. Należałoby tylko, aby ludzie szczerze Go o to poprosili.

Interesujące słowa na temat problemu palestyńskiego wypowiedział wielki rabin francuski Józef Sitruk:

„Na świecie istnieją problemy, które rozwiązać może jedynie Bóg. Wydaje mi się, że nadszedł czas, abyśmy się zwrócili do Niego w naszych modlitwach z prośbą, by rozwiązał te problemy”.

W oparciu o wiele proroctw mamy pewność, że podczas ostatniego doświadczenia narodu żydowskiego, w czasie ucisku Jakubowego (Jer. 30:7), sam Bóg będzie walczył za swój lud. Cztery straszliwe kaźnie zesłane przez Boga na Jeruzalem przyniosą w efekcie wyzwolenie całej ludzkości. Te cztery złe kaźnie mają również znaczenie symboliczne, które ważne jest dla Izraela duchowego. Podczas wielkiego ucisku część Maluczkiego Stadka, a zwłaszcza w dużo większym stopniu Wielkiego Grona, zostanie również doświadczona przez te kary.

Głód. Prorok Amos zwiastował głód Słowa Bożego: „Oto dni przychodzą, mówi panujący Pan, że posłę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich, tak że się tulać będą od morza aż do morza, i od północy aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą. Dnia onego pomdleją panienki piękne, nawet i młodzieńcy od onego pragnienia” – Amos 8:11 – 14. Głód ten miał spowodować śmierć duchową nawet i wiernych. „Głód słuchania słów Pańskich” można ob-

jaśnić jako trudność czy niemożność zrozumienia Słowa Bożego. Poprzez fakt pomnożenia się ilości sekt i ruchów pseudo – religijnych, czego konsekwencją stało się przekraczanie Słowa Bożego, wielu wiernych osłabło i stało się letniami. Coraz trudniej będzie znaleźć pokarm duchowy.

Będąc ostrzeżeni przed taką sytuacją, powinniśmy poczynić wszelkie możliwe wysiłki, aby teraz zgromadzić tę żywność. Zebrania, konwencje, dyskusje w rodzinie powinny nam pomóc zgromadzić zapasy. Tak uczyniłaby dobra kucharka. I podobnie jak mądre panny z przypowieści, powinniśmy mieć z sobą wystarczającą ilość oliwy, aby nie musieć udawać się zbyt późno na poszukiwanie i stracić, być może, wielką nagrodę.

Korzystając ciągle z przychylnego okresu czasu, powinniśmy zgromadzić te zapasy w naszych sercach i umysłach. Gdy nadejdzie noc i nikt nie będzie mógł pracować, trudno będzie przeżyć na pustyni.

Dzkie zwierzęta. Grożą nam również dzkie zwierzęta. Przedstawiają one różne formy rządów i cywilnych autorytetów, grupy ekonomiczne, wielonarodowe korporacje, które zachowują się jak dzkie bestie. Ich żądza władzy i korzyści zbiera plon w postaci licznych ofiar spośród różnych grup społecznych. Strach przed jutrem, choroby, bezrobocie, codzienny stres, samobójstwa – oto nieszczęścia spowodowane przez te zwierzęta. W życiu obserwujemy, że zwierzęta grożą tym, którzy znajdują się poza miastem. Mur miasta stanowi osłonę. Tak więc i my powinniśmy schronić się za murem zgromadzeń, w miastach ucieczki, aby lepiej uniknąć tego zagrożenia.

Miecz. Innym sędzią duchowym jest miecz – miecz ducha: „Boć żywe jest słowo Boże i skuteczne, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawające myśli i zdania serdeczne. A nie masz żadnego stworzenia, które by nie było jawne przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy” – Hebr. 4:12,13. Ten miecz po obu stronach ostry to Słowo Boga, który sędzi nasze myśli i czyny. Niczego nie możemy ukryć przed Bogiem. Posiadamy pewną znajomość zasad biblijnych, Bożej sprawiedliwości. Jeśli przestępujemy te zasady i gwałcimy sprawiedliwość, potępia nas nasze sumienie. Miecz ten powoduje rozdźwięk w naszym życiu wewnętrznym – rozdźwięk pomiędzy prawdą a fałszem, pomiędzy naszymi prawdziwymi uczuciami względem Boga a naszymi częstokroć niedoskonałymi uczynkami. To wewnętrzna walka pomiędzy tym, czego pragniemy, i co najczęściej jest dobre, a tym, co możemy, i co jest słabością. W wypadku powtarzanych i nieomytych grzechów i braku postępu miecz ten spowoduje naszą śmierć duchową. Powinniśmy więc czuwać, aby mieć poczucie, że wszys-



tko uregulowaliśmy. Powinniśmy zezwolić na to, by działało na nas Słowo Boże i powodowało w nas zmiany niezbędne do otrzymania nagrody.

A teraz anegdota ilustrująca powyższą myśl: Uczeń szkoły rabinistycznej przychodzi do swego nauczyciela i mówi: Skończyłem badanie tekstu Tory, z pilnością „przerobiłem ją” do końca. Dobrze – rzekł rabbi – ale powiedz mi, czy ona „przerobiła ciebie”?

Mór. Mory przedstawiają fałszywe doktryny ludzkie i szatańskie, które próbują wyniszczyć i doprowadzić do śmierci chrześcijanina cieszącego się dobrym zdrowiem duchowym. Teorie te mają na celu doprowadzenie do zwątpienia w naszą wiarę w Boga oraz do zejścia z drogi ofiarowania. Mór może zaatakować wszędzie. Nawet mury naszych zgromadzeń bywają przepuszczalne dla zagrożenia tego typu. Powinniśmy ciągle czuwać i modlić się, kontrolować swe kontakty z innymi religiami, pilnować naszego pokarmu duchowego, aby ochronić się od wszystkich szkodliwych wpływów.

Gdy obserwujemy kaźnie Boże, gdy widzimy kataklizmy, trzęsienia ziemi, powodzie, wojny i choroby, myślimy o prorocत्वach i posłannictwie, jakie nam one głoszą. Te bez wątpienia tragiczne wydarzenia nie powinny wzbudzać w nas strachu, wręcz przeciwnie, powinny przypominać nam obietnice Boże i nasze nadzieje. Prorok Izajasz pisze w rozdziale 26, w wersecie 9: „*Albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na zie-*

mi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego”, zaś nieco dalej, w wersecie 20 i 21, daje nam następujące polecenie: „*Idź, ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozgniewanie. Albowiem oto Pan wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi; tedy ziemia odkryje krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich*”.

Nie powinniśmy jak struś chować głowy w piasek, lecz świadomie i chętnie izolować się od zła, od strachu i złych wpływów tego świata. Czasem powinniśmy nawet ograniczyć ilość godzin poświęconych na dzienniki telewizyjne, by nie pogрузić się w stanie bezgranicznego katastrofizmu. Wiedząc, że informacje są czasem efektem manipulacji, starajmy się raczej zapamiętywać informacje pozytywne. Powinniśmy odizolować się w domu Pana, za murem wiary, i stamtąd obserwować spokojnie kaźnie Boże. Naprawianie i kara nie są nigdy przyjemne, ale przynoszą dobre owoce.

Zaufajmy Bogu, pamiętajmy o Jego planie zbawienia, w którym przewidział On przekształcenie w cudowny sposób 6000 lat grzechu i płaczu w doskonałą i wieczną radość!

Kwarciak Mariusz (Francja)
R-
„Straż”